Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Rok II. - Nr 18 Zakopane - Rabka, marzec 1938 r. Cena egz. 20 gr.

WIADOMOŚCI ZAKOPIAŃSKIE i RABCZAŃSKIE

Czasopismo poświęcone aktualnym sprawom obu uzdrowisk z bogatą kroniką towarzyską i sportową, z wyczerpującym działem informacyjnym, do nabycia wszędzie, kolportowany w całym kraju przez Polskie T-wo Księgarń Kolej. „Ruch".

W walce o ład i porządek!

Mimo, iż społeczeństwo naszych podhalańskich uzdrowisk powoli już zdaje sobie sprawę, o konieczności pracy, nad ładem i porządkiem, to jednak, akcja ta zbyt ospale posuwa się naprzód, by (nie mówiąc tu o świeceniu przykładem) choć na równi stanąć z uzdrowiskami zagranicznymi i rywalizować z nimi kulturalną szatą i zewnętrznym wyglądem. Weźmy pod uwagę czystość naszych ulic, chodników, skwerów, parków, ba nawet wysokogórskich szczytów oraz tras turystycznych. Brud, śmiecie, resztki jedzenia, pudełka od sardynek, jednym słowem jeden wielki śmietnik, bez względu na miejsce i wysokość terenu.

A przecież przyjeżdżają do naszych uzdrowisk ludzie, o pewnej kulturze i poziomie wiedzy, od których to można by było chyba wymagać odrobiny solidności w utrzymywaniu czystości odwiedzanych miejsc i pozostawianiu po sobie porządku.

Również, kompetentne i miarodajne czynniki administracyjne, winny przyłożyć więcej ręki, odnośnie do postawienia na odpowiednim poziomie sprężystości i sumienności, służbowych drużyn ulicznych, zajmujących się zamiataniem ulic, alei parkowych, jak i też zająć się instalacją dostatecznej ilości koszy na śmieci i odpadki w miejscach licznie i często odwiedzanych. Gdy więc z jednej strony mieszkańcy uzdrowisk i kuracjusze, z drugiej zaś, zarządy administracyjne, będą dbały o porządek i czystość wtedy nasze podhalańskie rezydencje letniskowe, przybiorą inny wygląd i szatę świadczącą dodatnio o naszej rodzimej kulturze. Artykuł mniejszy jest wstępem do cyklu artykułów, dotyczących stosunków czystości i hygieny w poszczególnych miejscowościach uzdrowiskowych, kąpielowych i turystycznych na Podhalu, a które to ukażą się na łamach następnych numerów naszego Wydawnictwa.

Mieczysław Żołowski.

Kryzys wychowania.

Gdy rok temu zarówno w parlamencie, jak w prasie dyskutowano o problemach oświatowych, na plan pierwszy wysuwała się kwestia ilości szkół, ilości etatów nauczycielskich, ilości dzieci, pozbawionych możności pobierania nauki.

Wprawdzie problem ilościowy szkół i nauczycieli istnieje nadal, wprawdzie poprawa, która tu nastąpiła, jest bardzo niewystarczająca, wprawdzie około miliona dzieci skazanych jest nadal na analfabetyzm, a z pośród szczęśliwców, którzy naukę otrzymują, wielu zagraża analfabetyzm powrotny, jednak obok tych niewątpliwych nadal tragicznych braków powstało, a raczej rozwinęło się zjawisko inne, które swą jaskrawością tamte niedomagania przyćmiewa. Tym zjawiskiem jest kryzys wychowania.

Akcja wychowawcza szkoły i w latach ubiegłych nie stała na wysokości zadania, jednak dopiero teraz uświadomiliśmy sobie, jak daleko kryzys wychowania się posunął. Zdziczenie obyczajów na wyższych uczelniach, zastraszający upadek moralny młodzieży szkolnej — oto wymowne przejawy tego kryzysu.

Niewątpliwie społeczeństwo nasze — zresztą nie tylko nasze — przechodzi kryzys moralny. Na kryzys ten zwracał niejednokrotnie uwagę Minister Sprawiedliwości, dopatrując się w nim jednego z głównych źródeł wzrostu przestępczości, nie ulega więc wątpliwości, że jest to tak samo zasadnicza przyczyna kryzysu wychowania.

Ale postawienie, słusznej nawet diagnozy, nie wystarcza. Tak jak od lekarza żądamy nietylko określenia choroby, ale również jej wyleczenia, tak samo od p. Ministra W. R. i O. P. musimy żądać, by zastosował środki przeciwko kryzysowi w dziedzinie wychowania. Jakież to mogą być środki?

Sądzimy, że wynikają one z samego pojęcia kryzysu moralnego. Cóż to jest bowiem kryzys moralny? Jestto załamanie się zasad moralnych, na których dotychczas opierało się życie społeczne i indywidualne. Ze wschodu i zachodu przesiąkają do nas doktryny, noszące nową moralność, ustanawiające nowe kryteria tego, co dobre, i tego, co złe. Co dotychczas uchodziło za przestępstwo, a w każdym razie za czyn niemoralny, dziś nieraz wedle tej nowej moralności nabiera cech czynu niemal, że bohaterskiego. A opinja społeczna z tymi nowymi określeniami i kwalifikacjami zgadza.

Młodzież to wszystko widzi i jako element najbardziej spostrzegawczy i wrażliwy, odpowiednio na to reaguje. Jeśli więc aparat szkolny pozostał bez zmian, a nie był on nigdy doskonały, i jeśli warunki zewnętrzne się zmieniły, utrudniając pracę wychowawczą, to rezultaty nie mogły być inne od tych, jakie obserwujemy.

Stąd płynie wniosek, że trudnościom, wypływającym z kryzysu moralnego, może sprostać jedynie aparat szkolny udoskonalony, system wychowawczy przeciwstawiający chaosowi w dziedzinie moralnej, oparty na niewzruszonych zasadach moralnych ład.

Zaprowadzenie ładu moralnego w umysłach młodzieży — oto pierwszy postulat, który trzeba postawić wychowaniu szkolnemu. Ale to nie wystarcza. Bowiem, jak to pisze w „Przeglądzie Powszechnym" ksiądz Kosibowicz „między obowiązkiem, który głosić i wszczepiać musi wychowanie, a między popędami egoizmu, wyuzdanej swobody, życiowej łatwizny" rodzą się nieustanne kolizje i starcia. Aby więc te kolizje i przeciwieństwa mogły być szczęśliwie rozwiązane i wyzwolone, musi wychowawca dać młodzieży raz na zawsze wystarczający i zawsze skuteczny motyw, który by skłaniał wolę do podporządkowania się dyscyplinie i podjęcia obowiązków".

Gdzież mamy szukać tego motywu? Różne słyszeliśmy w ostatnich czasach na te pytanie odpowiedzi. Motywem takim miała być według jednych miłość narodu, wedle innych zrozumienie swych obowiązków wobec państwa, wedle jeszcze innych interes klasowy. Jednak doświadczenie wykazało, że wszystkie te motywy zawodzą, i stwierdziło dobitnie i to nie od dziś ale od wieków, że „takim najwyższym, zawsze skutecznym i wystarczającym tak psychologicznie jak i moralnie motywem jest prawo Boże przyrodzone i pozytywne" (ks. Kosibowicz w Przeglądzie Powszechnym).

Ten motyw daje się młodzieży przez wychowanie religijne. Na to może ktoś powiedzieć — ależ w takim razie wszystko jest w porządku, wszak i konstytucja i konkordat i statuty szkolne przewidują wychowanie religijne. Tak jest w rzeczywistości, niestety praktyka odbiega od przepisów prawnych. O tej praktyce mówił w Komisji Senackiej sen. Ks. Radziwiłł: „Wychowanie religijne w szkole to formalnie obecność w niej prefekta.. Ale obecność prefekta w szkole nie wystarcza, jeśli po jego nauce przychodzi inny nauczyciel i naucza w innym duchu". I tu tkwi istotne zło, które sprawia, że wychowanie religijne, które młodzież dziś otrzymuje jest tak bardzo

niewystarczające. By to zło usunąć, katolicy muszą żądać, by w polskiej szkole przestrzegane były zasady, które w sposób niezmiernie jasny a zarazem ścisły ujął Pius XI w. Encyklice „o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży". Znajdujemy tam m. in. zdanie następujące: „Konieczną jest rzeczą — żeby użyć słów Leona XIII — „by nie tylko w pewnych godzinach wykładało się młodzieży religię, ale aby całe nauczanie tchnęło duchem chrześcijańskiej pobożności". „Jeżeli tego braknie, jeśli to święte tchnienie nie będzie przenikać i rozgrzewać dusz nauczycieli, bardzo mały pożytek będzie można zebrać z jakiejkolwiek nauki; swym czasie przeciwnie często wynikną z tego szkody i to niemałe".

Te szkody i to niemałe widzimy u nas na każdym kroku.

KRONIKA ZAKOPANEGO.

Wnuk mistrzem narciarskim Polski.

W roku przyszłym odbędą się w Zakopanem wielkie igrzyska zimowe.

W ub. miesiącu odbył się na Krokwi konkurs skoków do biegu złożonego otwarty o mistrzostwo Polskiego Związku Narciarskiego.

W konkursie do biegu złożonego startowało 28 zawodników, z których 22 konkurs ukończyło. 1) Marusz Stanisław (SNPTT) nota 225,9, skoki 55 (najdłuższy skok w konkursie do biegu złożonego) oraz 54,5 metr. 2) Marusarz Andrzej (SNPTT Zakopane) 215, 2 skoki 48,5 i 49 metrów. 3) Wnuk Mieczysław (Wisła Zakopane) nota 202,7 skoki 48,5 i 49. 4) Bandura (AZS Kraków) nota 189,0 skoki 42 i 45. 5) Marusarz Jan (SNPTT Zakopane) nota 187,6 skoki 43,5 i 47.

W wyniku obliczeń w biegu na 18 klm konkursu skoków mistrzostwo Polski na rok 1938 zdobył, będący nową gwiazdą polskiego sportu narciarskiego, Wnuk Mieczysław (Wisła Zakopane) z łączną notą 442,7. 2) Marusarz Stanisław SNPTT łączna nota 438,9 3) Marusarz Andrzej (SNPTT Zakopane) 435,7 4) Wawrytko (Sokół Zakopane) 405 5) Marusarz Jan (SNPTT Zakopane) z łączną notą 373,6.

Bezpośrednio po zakończeniu konkursu skoków do biegu złożonego o mistrz. Polski odbył się otwarty konkurs skoków. W konkursie tym Marusarz Stanisław po pierwszym skoku długości 72 metrów z upadkiem wycofał się od dalszego udziału.

Wyniki przedstawiają się następująco: 1) Marusarz Andrzej (SNPTT Zakopane) nota 229,1 skoki 68 i 65. 2) Zając Marian (Harc. Kl. Narc.) 202 2 skoki 56 5 i 60. 3) Czarniak (HKN Zakopane) 201 8 skoki 56 2 i 59 4) Bochenek Jan (Wisła Zakopane) nota 198,7 skoki 56,2 i 58. 5) Schindler (Wisła Zakopane) nota 297,8 skoki 57 i 60.

Po ostatecznym ustaleniu wyników mistrzostw odbyło się w sali hotelu Morskie Oko w obecności prezesa PZN wiceministra Bobkowskiego uroczyste ogłoszenie wyników oraz wręczenie nagród honorowych zwycięscom. Wręczenia nagród dokonał wiceprezes PZN dr Boniecki w asyście członków zarządu P. Z. N.

Po rozdaniu nagród zabrał głos wiceminister inż. Bobkowski, który stwierdził m. in. że obietnica jego z roku przeszłego zorganizowania w r. 1939 w Zakopanem międzynarodowych zawodów F. I. S. nie tylko stała się już pewnikiem, ale że zakres imprez sportowych, przewidzianych na zimę 1939 r. przybierać zaczyna rozmiary małej olimpiady, gdyż zapewnione są już obok zawodów F. I. S. mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie, zaś wobec kurtuazji Szwecji, która gotowa jest odstąpić swe prawo do organizacji mistrzostw na rok 1939, również mistrzostwa świata hokeja lodowego, wreszcie zorganizowanie zimowych zawodów konnych w konkurencji międzynarodowej.

Roehrl wygrywa bieg na 50 klm.

ostatniego dnia mistrzostw narciarskich Polski.

Na zakończenie 19 narciarskich mistrzostw Polski odbył się w Zakopanem bieg 50 klm. o mistrzostwo Polskiego Związku Narciarskiego. — W czasie biegu panował lekki mróz przy niebie zachmurzonym i ciszy powietrznej. Chwilami padał drobny śnieg. Start półmetek i meta znajdowały się na polanie pod skocznią na Krokwi.

Do biegu stanęło 27 zawodników, z których bieg ukończyło i zostało sklasyfikowanych 25, co uważać należy za bardzo korzystny wynik.

Ostateczne wyniki biegu na 50 km. są następujące:

Roehrl Joseph (Austria) w czasie 3 23:39 — 2) Dawidek Jan (SNPTT Zakopane) 3:25:40 — 3) Karpiel Stanisław (P. W. Leśników) 3:28:50. — 4) Wawrytko (Sokół — Zakopane) 3:30:53. — 5) Marduła (Sokół Zakopane) 3:32:8. 6) Karpiel Jan (Strzelec Zakopane)

3:33:24. — 1) Berych Władysław (SNPTT Zakopane) 3:37:01.

Z pośród bardziej znanych zawodników Sikora (Śl. Kl. Narc.) zajął 10 miejsce. Legierski (Śl. Kl. Narc.) 11-te. Gabryś — 14. — Jedyny węgierski zawodnik Csekey Guyla zajął 20 miejsce z czasem 4:28.

Kolejność poszczególnych etapów była następująca: W pierwszym etapie 1) Roehrl Joseph 1.35.45. 2) Wawrytko Stanisław 1.36.52. 3) Karpiel Stanisław 1.37.21. 4 (Wowkonowicz Tadeusz 1.38 30. 5) Dawidek Jan 1.38.39.

W drugim etapie: 1) Dawidek Jan 1.47.01 2) Roehrl 1.47.54. 3) Karpiel Stanisław 1.51.20. 4) Marduła Franciszek 1.51.36. 5) Karpiel Jan 1.41.45. —

Na tym, 19-te mistrzostwa narciarskie zostały zakończone.

Wizyta 60 niemieckich urzędników kolejowych.

Goście zagraniczni zwiedzili Rabkę i Zakopane.

W ub. m. przyjechała do Rabki wycieczka, złożona z 60 wyższych urzędników kolejowych z Niemiec.

Wycieczkę tę prowadzili wyżsi dygnitarze z Min. Komunikacji z wicemin. Bobkowskim na czele. Goście zatrzymali się w Rabce na parę godzin, poczym wyjechali torpedą do Zakopanego.

W Zakopanem delegacja kolejarzy niemieckich z wiceministrem Kleinmanem na czele w towarzystwie pana wiceministra Bobkowskiego i jego małżonki, oraz wyższych urzędników naszego kolejnictwa udała się kolejką linową na Kasprowy Wierch, gdzie zwiedziła szczegółowo urządzenia zarówno samej kolejki, jak i obserwatorium meteorologicznego.

Następnie goście udali się na skocznię na Krokwi, gdzie obserwowali z zainteresowaniem przebieg konkursów skoków. Po obiedzie goście niemieccy udali się kuligiem saniami, poprzedzani liczną banderią konną z pochodniami i muzyką góralską, do wylotu Doliny Kościeliskiej, gdzie w restauracji Słowińskiego urządzono dla nich specjalny pokaz muzyki i tańców góralskich.

Wieczorem odbył się w hotelu „Maraton“ obiad, po którym w nocy goście odjechali do Krakowa i Niemiec, wywożąc najmilsze wspomnienia z Polski.

Nowa ustawa letniskowa.

Ostatnio został opracowany nowy projekt ustawy letniskowej, który obecnie jest uzgodnianym z organizacjami gospodarczymi, samorządami terytorialnymi i instytucjami letniskowymi. Projekt ten ma na celu umożliwienie racjonalnego rozwoju letnisk, przez wyodrębnienie ich z ogólnej organizacji samorządowej i stworzenie dla nich podstawy prawnej, dla odrębnego ujęcia ich osobowości.

Zaznaczyć należy, że zdroje i letniska dawno domagały się wyodrębnienia z ogólnej organizacji gminnej; z zadowoleniem przyjmują też wiadomość o postępach pracy nad nową ustawą.

Zawody narciarskie w całej Europie.

Rzym.

Na mistrzostwach narciarskich Włoch w kombinacji alpejskiej zwycięstwo wśród panów odniósł Chierroni a wśród pań Frida.

W biegu na 18 klm. pierwsze miejsce zajął Severino Menardi, w czasie 1:06:21,8.

W biegu sztafetowym zwycięstwo odniosła drużyna z Mediolanu w czasie 2:16:52.4.

W Maratonie wygrał Jakób Scalets w czasie 3:52:36.

* * *

Berlin.

Na mistrzostwach narciarskich Rzeszy bieg na 18 klm. wygrał Bogner w czasie 1:14:53 przed Leupoldem.

* * *

Tallin.

W Nömme rozegrane zostały zawody narciarskie o mistrzostwo Estoni. Mistrzostwo w poszczególnych konkurencjach zdobyli:

W biegu na 18 klm. Wello Kaaristo w czasie 1:11,38.

W biegu na 30 klm. Sārak w czasie 2:09,56, w kombinacji norweskiej Tamm z notą — 4.36,5.

* * *

Wiedeń.

W związku z niedawnymi zajściami i demonstracjami hitlerowskimi na zawodach narciarskich w Karyntii, przewódca sportu austriackiego ks. Starhemberg rozwiązał zarząd austriackiego związku narciarskiego, mianując na jego miejsce nowy zarząd.

Program imprez sportowych w marcu i kwietniu br.

Marzec:

6. Mistrzostwa Związku Sokolstwa w kombinacji klasycznej.

12—13. Zawody narciarskie o memoriał p. Wójcickiego w komb. zjazdowych.

15—25. Mistrzostwa narciarskie 21 Dywizji Piechoty Górskiej.

26—27 Mistrzostwa alpejskie IV Okręgu P. Z. N. z udziałem zagr. zawodników.

Kwiecień.

17—18. Zakończenie sezonu narciarskiego z ewent. udziałem zagranicznych zawodników N. K. Z.

18. Zawody pływackie w cieplicach Jaszczurówki.

Głos na czasie! Aby uniezależnić się gospodarczo od **elementów obcych** — należy popierać wyłącznie handel i przemysł polski. Przykazanie takie — powinno być hasłem każdego prawego **Polaka — chrześcijanina!**

Wakacyjne Kursy Nauk Liter. w Zakopanem.

Komitet organizacyjny Wakacyjnych Kursów Nauk. Literack. w Zakopanem wznowił już swoje czynności. Tegoroczne kursy rozpoczną się 11 lipca i trwać będą 3 tygodnie.

W kursach weźmie udział 20 prelegentów (profesorów uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego oraz wybitnych pisarzy i intelektualistów). Część odczytów poświęcona będzie zagadnieniom z dziedziny literatury, teorii kultury, pedagogiki, filozofii prawa i t. d.

Kursy naukowo-literackie w Zakopanem stanowić będą instytucję stałą, uruchomioną rok rocznie w okresie wakacyjnym. Członkami komitetu organizacyjnego są wiceburmistrz, płk. Zdz. Adamczyk, przedstawiciel zarządu miejskiego w Zakopanem oraz trzej pisarze: K. L. Koniński, J. E. Płomieński i St. Ign. Witkiewicz.

Groźba lawin śnieżnych w górach.

Wobec nowego obfitego opadu śnieżnego w górach, który opadł na marzniętą szreń — Polskie Towarzystwo Tatrzańskie ostrzega narciarzy przed niebezpieczeństwem lawin śnieżnych, które ostatnio poczyniły wiele szkód.

Wymownym argumentem niech będzie ostatnia katastrofa lawinowa nad Morskim Okiem, która spowodowała śmierć robotnika a prąd powietrzny, powstający przy schodzeniu lawiny, poczynił liczne szkody w schronisku PTT — które już naprawiono.

Konkurs skoków na Kowańcu.

Na Kowańcu odbył się konkurs skoków otwartych, zorganizowany przez K. S. Podhale, w którym pierwsze miejsce zajął K. Bednarski z notą 196, skoki 31,50 i 32,50 — przed Klimowskim i Rekuckim.

Z atrakcyj „Morskiego Oka".

Z dniem 1 b. m. Dyrekcja „Morskie Oko" w Zakopanem, zaangażowała na dłuższy czas, słynny zespół „Wesołą Piątkę, pod batutą znakomitego wirtuoza pianisty S. Marmora ulubieńca najelegantszych lokali kraju, oraz znanego powszechnie z Pol. Radia. Ostatnio zespół ten występował z olbrzymim powodzeniem w krakowskim „Paradis", gdzie zbierał zasłużone laury, u licznie odwiedzającej ten popularny lokal publiczności.

Toteż zrozumiałym jest, iż trudno wprost o miejsce na salach dancingowych „Morskiego Oka", które to było zawsze i jest tym jedynym w swoim rodzaju ośrodkiem, gdzie każdy znajdzie wytchnienie i rozrywkę w miłym otoczeniu i wykwintnej atmosferze.

Przez silną Polskę na morzu do poprawy bytu !

Z gadek i opowiastek góralskich.

TOMEK

Jak zyd u górala kupił śliwy susone.

Pojechołek se roz na jarmak do Msany Dolnej, zeby co zarobić. Bo mi bardzo biyda dozarła, bo to i przednowek był, zajechołek i stanół na rynku. I stoje i tak se myśle, kieby mie jako Poniezus opacył, a tu podchodzi ku mnie zyd i pyto sie, cy by ni móg kupić ka śliw suchyk.

— Co by nie — godom mu — a po kielobyś doł za metér?

— Ny, po kielo kcecie?

— Jo godom, dej po 25 zł.

— Ny, to drogo.

— Jak ci drogo, to nie kupuj!

— Ny, tak nie godojcie, a kielo mocie tyk śliw?

— A, bedzie moze ze śtyry metry. Piéknyk, a reśte musém sobie ostawić.

Zyd przystoł i pyło sie, kie mo przijechoć.

— A skąd wyście gazdo?

— Z Myślenic — padom zydowi.

— We cwortek tam przijade.

— No, dobze, ale dej zydzie zadatek.

— Ny, wyście uściwy gazda.

— No, hale mi trza dutków.

— Ny, to mocie tu 15 papiérków.

Nei doł mi zadatek i pedzioł, byś ka indziéj nie przedoł. Odpedziołek mu, ze u mnie jak kto co kupi, to sam ciert nie podkupi i ześ imy sie. Jo sie wróciéł do chałupy i opedziałem to kmotrowi Jaśkowi, i pytom sie Jaśka, skąd wziąś telo śliw.

— Co sie tropis — godo Jasiek — jes ik doś u nos w ogrodzie; bo wiés dobze, kiela ik przemarzło, jak była ta cienzka zima, bo jak zyd przijedzie, to weźmiemy siekiére i piłe i naścinamy mu doś.

Dawniej a dziś? Dawniej żaden Polak obejść się nie mógł bez faktora żyda. Minęły już te czasy...
Dziś najwybitniejsi przedstawiciele naszego „katolickiego społeczeństwa — faktorują żydom". (Sic !!!)

KAZIMIERZ TETMAJER.

Z AFORYZMÓW.

Kobiety atakują gromadnie, jak wrony.

* * *

Wtenczas dopiero człowiek może pojąć miłość rodziców, kiedy sam wychowuje dzieci.

* * *

Więcej tragedii jest w stosunku wzajemnym dzieci do rodziców, niż szczęścia.

* * *

Dla człowieka miernego nic nie jest tak trudnym, jak uznać cudzą wyższość.

* * *

Dureń jest na świecie po to, aby się dobrze wydał.

* * *

Jedną z cech istotnej wyższości jest pobłażliwość.

* * *

W naszych czasach niema częstszego typu inteligencji, jak jałowy.

* * *

Kamienie kosztowne odpowiadają cenniejszym przymiotom ducha: dyament jest płomieniem czystości, rubin płomieniem męstwa szmaragd płomieniem nadziei, szafir płomieniem natchnienia.

* * *

Odkrycia małego dziecka są jak kamienie kosztowne — najtrwalsze i najkosztowniejsze ze zdobyczy.

Bona: Możesz się Zosienko iść pobawić z innymi dziećmi, boś była dzisiaj bardzo grzeczna.

Zosia: To też nawet wrócę dopiero wtedy, jak pan porucznik odejdzie.

Sędzia do złodzieja: Ukradł podsądny cztery obrazy na wystawie?

Jakie podsądny podaje na ten czyn okoliczności łagodzące?

Złodziej: To były obrazy secesyjne.

Czytajcie i rozszerzajcie nasze czasopismo.

We cwortek wyzierom, patrzém — zyd jedzie i wiezie kupe worków na te śliwy. Poznoł mié, skocył z wozu, prziwitoł sie ze mno i pośli my do Jaśka. Jasiek juz cekoł na mniei na zidowskie piniondze.

— Dżyndobry gazdo, jak sie mocie?

— Bóg zapłoć, dobze. A ty zydzie co powiés?

— Ny, jo przijechoł po śliwy.

— Dobze — godo Jasiek — ale dej co wypiyć boś tanio kupiył.

No i zyd doł kwarte gorzołki. Kie my wypiyli, godom Jaśkowi:

— Trza by mu te śliwy dać, bo sie mu moze śpiesy. Wzion Jasiek siekiyre i piłe, a jo wzion meter i godom do zyda by sed. Zyd sie obziéro, cy do komory, a my do ogródka. Tu my kozali zydowi, by se wybroł co napiękniejsom śliwe.

— Ny, co to jest! — krzicy — nie róbcie śpasów i nie śmiéjcie sie!

— To nie zodne śmiychy ani śpasy, ino kieś kupiéł i coś kupiéł, to se bier i pokoz ftore, bo nimomy casu sie z tobom bawić i suche som, bok suche przedoł i nie cofie sie, choćbyk mi kto wiéncyl dawoł.

Zyd skocéł jak opéntany, zeby mu nie zawracać głowy, bo on do jedzénio śliwy kupowoł, a nie do paléńio.

— To skoda — godom — nale jo nie wiedzioł toś móg odrazu opedzieć, a teroz coś kupił, to bier.

Zyd skoce, zeby mu oddać zadatek, nale pedziałem mu, ze z tego nic. Wte zyd zwyrtnół sie i poskocył do furmana co przyjechoł ś nim.

Pote zacon sie odgrazówoć, ze mie poda na prawo, ino nie pedzioł ze wygra.

Nale jakosi nie zaskarzył i dał pokój syćkiemu. Nie wiym, cy jesce kie kupowoł suche śliwy, bok sie jesce pore razy zydom wmowioł z tymi śliwami, ale zodén nie fcioł kupić. Musiołek spalić w piecu.

F. M.

Genialny pomysł.

III.

Wiesz dobrze z embrylogii, że człowiek wyszedł z obojniactwa i obie płci posiadają te same cechy i narządy płciowe dotąd. Tylko u mężczyzny, organy właściwe kobiece znajdują się w stanie szczątkowym, w stanie zaniku czyli atrofii. I przeciwnie, cechy męskie występują u kobiety jako szczątkowe.

Aż nadto dobrze znane są zjawiska osobników męskich, z przewagą duchowych i fizycznych cech kobiecych... ty sam jesteś takim okazem, o ile wiem. Naodwrót, zdarzają się kobiety „herody", którym rosną wąsy, których głos tętni donośnie i w przebraniu łudząco podobne są do mężczyzn.

— Wiem... wiem... — zapewniałem go... — Wszystko to dobrze znane i banalne wprost fakta naukowe.

— Nie wykładam ci tego wcale! — powiedział. — Tylko przywodzę na pamięć, a to dlatego, byś pojął, że to, co uważasz za szatańską halucynację, jest tylko wnioskiem praktycznym, jaki wyciągnąłem z danych naturalnych. Nie uważasz mię za wampira, co?

Uczułem ogromną ulgę. Myśli moje uzyskały jakiś punkt wyjścia, to, co widziałem, było wprawdzie jeszcze nad wyraz nieprawdopodobne, ale nie stało w zasadniczej sprzeczności z rozumem. Znikła obawa, że popadnę w obłęd.

Uśmiechnąłem się swobodnie, a Julek widząc to, napełnił ponownie szklanki i zawołał:

— Zdrowie nowego wspólnika firmy IXION!

— Cóż to za firma? — spytał, wypiwszy. — Czym się zajmuje?

— Pst! — szepnął. — To jest tajemnica... pań... stwo... wa!

Mówił z naciskiem, dzieląc wyrazy.

— Państwowa?

— Tak... w jednym pałacu odbywa się tajemnica państwowa, w drugim zaś... jest kopalnia złota... chociaż i tamten pierwszy coś przynosi od biedy.

— Jakto, kopalnia złota? — spytałem zaciekawiony.

— Popatrz na mnie! — rzekł śmiejąc się. — Wszyscy, którzy nie mają wielkich aspiracyj na bohaterów, natomiast posiadają banknoty w większej ilości, przychodzą do tego drugiego pałacu, no... i wychodzą.. w zmienionej postaci! Tylko kuracja trwa dosyć długo i jest nieco kosztowna.

— Ależ to kryminał! — wyrwało mi się — Julku! Czas wojenny! Grozi ci sąd!

— Wiem o tym — odparł z uśmiechem. — I dlatego neutralizuję ten występek w pierwszym pałacu.

— Ach! — zawołałem.

— Czytujesz może, jak... po tamtej stronie.. pojąć nie mogą, skąd się bierze niewyczerpany zasób rezerw niemieckich i naszych!

— Prawda! Czytałem.

— Zważ teraz, że wojna nie skończy się ani za rok, ani za dwa, ani za dziesięć, że przejdzie w stan chroniczny...

— Bój się Boga! Cóż my będziemy jedli?

— Pomyślę i o tym... może mi się uda nakarmić państwa centralne, naświetlając pewne przedmioty, dziś niejadalne.. tymczasem jednak pełnię swój obowiązek obywatelski i dostarczam rezerw bez liku.. bez miary...

— Z kobiet?

— Z kobiet... z tych nieprzeliczonych stad bezużytecznych, bo pozbawionych mężczyzn, głupich, rozwydrzonych dziewek i bab, które były dotąd plagą państwa, przyczyną głodu, zawadą społeczeństwa, przy tym sycę własną nienawiść i pogardę... Precz z babami! Na front!

Roześmiał się dziko.

— Czemuż jednak sam sobie nie przywrócisz pierwotnej płci? — spytałem.

Zakłopotał się.

— Z ostrożności... któż wie...

— Nie grozi ci front, jesteś dobrodziejem państwa!

— To prawda... ale widzisz, zawsze bezpieczniej, ze względu na ową kopalnię złota... nie każdy funkcjonariusz żandarmerii rozumie się na tym, co daję państwu... mogłoby zajść niemiłe nieporozumienie... przy tym..

Urwał, a mnie błysnęło coś przez myśl.

— Czy można tę przemianę płci odrobić z powrotem? — spytałem.

Poczerwieniał cały.

— Naturalnie... zdaje się... czynię właśnie próby. Wybieram osobniki zupełnie zdrowe... bo drugi raz rzecz może być trochę niebezpieczna.

Tu była jego tragedia. Ten wróg kobiet był może skazany na zachowanie do końca życia swej sztucznej kobiecości.

Zamilkliśmy obaj.

— Więc sprawa ułożona! — powiedział — Idziesz do mnie!

— Na cóż ci to?

— Klienteli przybywa z dnia na dzień, a wła-

jemniczać mogę tylko najbliższych i całkiem pewnych, zwłaszcza co do pałacu drugiego i jego manipulacji... No, zbieraj się. Auto czeka, jutro zabiorę twoje rzeczy.

— Zaczekaj! — powiedziałem stanowczo — Daj mi adres, jutro po południu sam ci przyniosę odpowiedź.

— Nie chcesz? — spytał z widocznym niepokojem. Zważ, to są przede wszystkim genialne zdobycze nauki o nieobliczalnych skutkach i dają sławę uczestnikowi... sławę ogromną, z drugiej strony... weź pod rozwagę... to są miliony... rozumiesz... miliony...!

— Dobrze... zważę... przyjdę jutro... daj mi adres.

Wyjął bilet z torebki i położył na stole.

— Pamiętaj, że w razie... niedyskrecji... potrafię się bronić. Dysponuję środkami strasznymi! rzekł twardo, lodowatym głosem.

— Julku! — cóż znowu? — zawołałem. — Jakże to do mnie przemawiasz?

— Więc jedź ze mną! — prosił.

Nie było rady. Sprawa tak stała, że musiałem uledz.

— Pojadę z tobą... — powiedziałem, — ale wrócę na noc do siebie. Jutro zobaczymy, co dalej... dobrze?

— Zgoda! — rzekł wesoło — ręczę, że cię to zajmie!

Za chwilę unosiła nas wspaniała, cichuteńka limuzinka angielska, za miasto.

Migały obok nas, jak duchy, domy, drzewa, ludzie

Nagle szofer zachamował, spuścił szybę i przechylając się w głąb, szepnął:

— Proszę jaśnie pani hrabiny, przed pałacem żołnierze... jakieś zbiegowisko, czy co?

Wysiadaj! — krzyknął do mnie Julek. — Zawracaj! — rozkazał szoferowi. — Wiesz gdzie... prywatne mieszkanie! Przyjadę do ciebie za kilka dni.. Mówiłem przecież, że nie każdy funkcjonariusz żandarmerii... niemiłe nieporozumienie... Tylko djabli wziąć mogą przy tej okazyi moje aparaty... Do widzenia!

Auto znikło w obłokach kurzu, zostałem sam o zmroku, daleko za miastem, nieznanej mi okolicy. Szedłem powoli drogą ku domowi, a wszystko wydało mi się poczwarnym, przykrym snem.

(Koniec).

Stosunek organizacji sportowych do prasy.

Doniosłe zarządzenie PUWF.

W wytycznych Państwowego Urzędu W. F. i P. W. zostało uregulowane zagadnienie stosunku organizacji sportowych do prasy w następujący sposób:

„Utrzymanie dobrych stosunków z prasą nie wyklucza możliwości, iż odniesie się ona do tych, czy innych posunięć krytycznie. — Jeśli wzmianki krytyczne są podyktowane szczerą troską o dobro sprawy, wzięcie ich pod uwagę nie umniejszy bynajmniej autorytetu danej organizacji. W wypadku, gdy krytyka okaże się krzywdząca i niewłaściwa, należy skierować sprawę do właściwego oddziału Związku Dziennikarzy Sportowych R. P., którego obowiązkiem jest dbać o poziom prasy sportowej i, który w stosunku do danego dziennikarza wyciągnie stosowne konsekwencje.

Gdyby dany związek, czy klub tą drogą nie uzyskał należnej satysfakcji, należy sprawę skierować do Zarządu Głównego Zw. Dziennikarzy Sportowych, następnie zaś, w razie potrzeby do naczelnych władz sportowych; nigdy zaś nie należy wymierzać sobie sprawiedliwości samemu, ani wdawać się w jałowe polemiki prasowe, które rozdmuchują tylko sprawę do ram sensacyj, przynosząc tym wyraźną szkodę sportowi polskiemu.

W wypadkach świadomych złośliwości autora, oszczerstw lub obrazy osób pozostaje droga sądowa".

Mimo tego, powtarzają się wypadki, że organizacje sportowe, pomijają wskazaną procedurę, załatwiając nieporozumienia w drodze bezpośredniej i naruszając w ten sposób podstawowe zasady ładu na odcinku społecznym, podlegającym nadzorowi PUWF i PW. Wypadki tego rodzaju, będą potępione przez zastosowanie sankcyj, przewidzianych w wytycznych, a wyrażających się w zrywaniu współpracy z odnośnymi związkami względnie klubami.

Państwowy Urząd WF i PW stoi w tym wypadku na stanowisku, że idea arbitrażu w przypadkach sporu należy do trwałego dorobku naszej cywilizacji i że nie wolno jej eliminować ze stosunków między prasą a sportem, które może w wyższym stopniu, niż inne zjawiska tego rodzaju, wymagają życzliwej kooperacji w dążeniu do wspólnych celów społecznych.

WIADOMOŚCI RABCZAŃSKIE.

Nowy Komisarz Związku Strzeleckiego.

W dniu 13 ub. m. odbyło się w Rabce Zdroju w sali Restauracji pod „Aniołem", Walne Zebranie Członków Związku Strzeleckiego, pod przewodnictwem delegata Pow. p. Kozaczki. Po sprawozdaniu wygłoszonym przez dotychczasowego prezesa Związku p. Dra K. Kadena, wywiązała się nader ciekawa dyskusja, w konsekwencji której, uchwalono odnieść się do Zarządu Pow. Z. S. o mianowanie Komisarzem Z. S. (Oddział w Rabce) p. I. Kormana naczelnika Urzędu Pocztowo-telekomunikacyjnego w Rabce - Zdroju, do czasu doprowadzenia agend O. Z. S. do porządku. Mamy nadzieję, iż nareszcie miejscowy Z. S. wykaże żywszą działalność na łamach swej organizacji, gdyż nowy jego komisarz p. I Korman znany jest powszechnie ze swej sprężystości i sumiennego wywiązywania się z powierzonych mu prac społecznych.

Czy Rabka będzie miała swoje Kasyno Obywatelskie?

W dniu 26 stycznia br. grono obywateli w Rabce, powołało do życia Komitet Założycielski Kasyna Obywatelskiego, a to celem założenia w Zdroju naprawdę potrzebnej placówki towarzyskiej dla „wszystkich".

W skład komitetu weszli p. Michnikówna prof. gimn. S. S. Nazaretanek, oraz p. p. Inż. Rzepecki, Wagner, Stampf'l i mgr. Pilcer. Charakterystyczne w swoim rodzaju, zajęła stanowisko Komisja Zdrojowa, która nie wysłała, na powyższe zebranie, ani jednego delegata.

Urzędowanie w szlafroku.

Jak nas informują, jeden z wyższych urzędników Komisji Zdrojowej w Rabce (podobno sam generalny Kasjer), pełni swe obowiązki biurowe, oraz przyjmuje strony, w szlafroku, być może przypuszczając, iż bardzo mu w nim do twarzy. Szkoda tylko, że ów pan nie pomyślał także o pantoflach i szlafmycy, byłby to bowiem pewnego rodzaju komplet garderoby noszonej zwykle u siebie w domu, i to w godzinach, w których zwykle nie spodziewamy się nikogo.

W każdym razie, kompetentne czynniki winny wglądnąć bliżej w tą sprawę, ukrócając samowolę wyżej wspomnianego urzędnika, wywołującą powszechne oburzenie i zgorszenie.

Odznaczenie pośmiertne.

Śp. dr Józef Olszewski, niezapomniany działacz i społecznik, były wójt gminy, został dla swych wielkich zasług odznaczonym pośmiertnie Sr. Krzyżem Zasługi, doręczonym Wdowie po śp. Zmarłym.

Przewidziane imprezy sportowe w miesiącu marcu b. r.

Marzec:
6 Bieg sztafetowy S. N. O. Z. P. Rabka.
13 Zawody o odznakę za sprawność S. N. O. Z. P. Rabka.
20 Zawody narciarskie wewnętrzne S. N. O. Z. P. Rabka.
27 Bieg o odznakę za sprawność dla wszystkich kategorii.

Najazd żydów na Rabkę.

W bieżącym sezonie zimowym, zauważyć się daje w Rabce, poważną zwyżkę kuracjuszy żydów. Rabka jest jedynym bodaj uzdrowiskiem w kraju, gdzie goście Chrześcijańscy są w stałej mniejszości, w przeciwieństwie do innych miejscowości klimatycznych, z przewagą zdrowego narodowego elementu.

A gdyby tak lekarze, zalecili p. inż. Doboszyńskiemu, po uzyskaniu wolności, choć czasowy pobyt w naszym Zdroju w celach zdrowotnych ?... Przypupuszczamy z ręką na sercu, iż przeczyściłaby się nasza Rabka, z niepożądanych gości, ustępując tym samym miejsca chrześcijańskim kuracjuszom!

Sprawa cmentarza w Rabce, będzie ostatecznie pomyślnie załatwiona.

Na skutek starań ks. kanonika Zdebskiego, w najszybszym czasie zostanie załatwiona sprawa zamknięcia cmentarza, znajdującego się w centrum uzdrowiska.

Obecnie ks. proboszcz Zdebski, prowadzi pertraktacje z właścicielami gruntów, które nadawałyby się do tego celu.

Uwaga pod adresem P. T. T. w Rabce.

Jak nas informują, P. T. T. w Rabce, uchyla się od obowiązku płacenia asekuracji Państwowej od ognia, zwalając ten ciężar na Urząd Paraf. w Rabce. Uważamy, że swej strony, iż skoro P. T. T. czerpie dochody ze wstępów do Muzeum, to tym samym, winno wziąść na swe barki wszelkie świadczenia związane, z siedzibą Muzeum.

Sukces Findlandii na mistrzostwach świata.

Dnia 26 odbył się w ramach mistrzostw narciarskich F. I. S. bieg 18 klm otwarty i do kombinacji. Startowało 215 zawodników, w tym 114 Finów. Wa-

runki dość ciężkie. Bieg stał się pojedynkiem dwóch narodów: Finów i Szwedów, którzy zajęli 21 pierwszych miejsc. W doborowym ich towarzystwie znalazł się tylko jeden Norweg, Hofsbakken na ósmym miejscu.

Zwyciężył Fin Pitkänen w czasie 1.09.37, 2) Dahlquist (Szwecja) 1.10 02, 3) Jalkanen (Finlandia) 1.10.56. Drugi norweg Bergendahl, zwycięzca tej konkurencji w roku ub. znalazł się dopiero na 23 miejscu. Pierwszy z Polaków Nowacki zajął 72 miejsce w czasie 1 66.58. Nowacki wyprzedził Niemców, Czechosłowaków, Szwajcarów, Austriaków, Łotyszów, Estończyków i Japończyków. Drugi z Polaków Karpiel 112 w czasie 1.18 54, Wnuk 150 w czasie 121.31, Wawrytko 166 w czasie 1.25 18, Marusarz 171 w czasie 1.25.25.

W klasyfikacji do kombinacji pierwsze miejsce zajmuje Norweg Hofsbakken. Wnuk jest 35, Wawrytko 44, Marusarz 46.

Program Kinoteatru „Słońce".

5, 6, 7, marzec: „Łowca Przygód" i „Przerwa na Pieśń".

12, 13, 14, marca: „Ułan Księcia Józefa" z Brodniewiczem i Smosarską w rolach głównych).

19, 20, 21 marca: Narzeczona z przypadku (komedia wiedeńska).

26, 27, 28 marzec: „Epizod" (w roli w głównej Paula Vesele) dla młodzieży szkolnej zniżki. Zastrzega się zmianę programu).

Kącik dla dzieci i młodzieży.

Prawy Obywatel.

W obszernej izbie przed tlejącym na kominku ogniem, siedział mąż postaci wyniosłej, o twarzy szlachetnej i myślącej. Był to Stanisław Jabłonowski, hetman wielki koronny, sławny w swoim czasie wojownik. Snać dumał o ważnych sprawach, bo czoło jego sfałdowało się posępnie, a wzrok był smutny. Wtem do izby wszedł młodzieniec i żywym krokiem zbliżył się do niego.

— Ojcze, czy to prawda — zapytał tonem niespokojnym — że z własnej szkatuły posyłasz dwadzieścia tysięcy dukatów Selim Gorejowi, aby ten poganin zrzekł się Kamieńca?

Stanisław Jabłonowski podniósł zwolna głowę zwieszoną na piersi.

— Posyłam — odparł krótko, zatrzymując wzrok badawczy na synie. — I cóż cię to może obchodzić?

— Ależ ojcze! — zawołał młodzieniec — czyż majątek nasz pozwala czynić tak wielkie ofiary? Fundusze nasze szczupłe, każdy wie o tym i nikt nie żąda, abyśmy wykupywali Kamieniec.

— Lecz ja żądam tego od siebie — odparł hetman, a położywszy rękę na ramieniu syna, dodał z mocą: na taką kraju potrzebę, siebie bym zastawił, rozumiesz młodziku? Tak, powtarzam ci, siebie bym zastawił, a nawet ciebie, gdybym wiedział, że to pożytek przyniesie krajowi. Gdyby przyszło pasy drzeć z siebie, darłbym je, gdyby trzeba było siekać własne ciało...

— Ach! Ojcze! — zawołał młodzieniec, spuszczając zawstydzone oczy i zwolna wysunął się z izby.

W kilka tygodni potem Turcy opuścili Kamieniec, na szczyty kościołów powróciły krzyże, a uszczęśliwiona ludność zanosiła w nich dziękczynne modły, iż oswobodzoną z niewoli muzułmańskiej została.

— Gdy doniesiono o tym hetmanowi, kazał przywołać syna do siebie i zapytał go:

— Słyszysz, co mówią w Kamieńcu, jak się w nim cieszą i radują?

— Oh! — zawołał młodzieniec — jakże się wstydzę tego, com wówczas powiedział. Przebacz mi ojcze nierozważne słowa i nie sądź, abym lekceważył obowiązki, ktore na każdym z nas spoczywają. Ty ojcze spełniłeś je i spełniasz, jam twoim synem... nie zawstydzę cię... nie...

To powiedziawszy, rzucił się do nóg starca. Łzy wzruszenia zabłysły w oczach hetmana, pochylił się nad synem, przycisnął go do piersi i rzekł głosem cichym:

— Pamiętaj, że prawy obywatel oddaje wszystko z ochotą, tak życie, jak mienie, gdy tego ogólne dobro wymaga; pamiętaj i to jeszcze, że nie ma większej radości dla serca, jak zadowolenie z siebie.

ŻARTY.

ZDOLNY LEKARZ.

W Chinach istnieje prawo, mocą którego każdy lekarz któremu umrze pacjent, musi na drzwiach swego domu zaświecić czerwoną latarkę.

Do jednego z miasteczek pewien Chińczyk, któremu nagle zachorowała żona, przywiózł ją, chcąc zasięgnąć porady lekarskiej. Jeździł od jednego do drugiego lekarza, szukając takiego, u którego byłoby najmniej latarek. — Znalazł takiego, u którego było tylko pięć czerwonych latarek. Zadzwonił więc do niego, rozmówił się z nim i pojechał razem do chorej. Po drodze Chińczyk złożył lekarzowi gratulację z powodu tak małej ilości latarek.

— Nic dziwnego! — oświadczył lekarz — dopiero od tygodnia bowiem rozpocząłem swą praktykę lekarską.

OBIECUJĄCY SYNALEK.

Piotruś przedstawił ojcu kwartalną ocenę. Ojciec przygląda się świadectwu syna ze zmarszczonym czołem i powiada:

— No, nie powiem, abym był bardzo zadowolony z tych ocen, ale sądzę, że następna będzie lepsza...,

— Słusznie, ojcze! . — odpowiada malec. — Nigdy nie należy tracić nadziei...

ZMIANA.

Rzecz dzieje się w sądzie. Przewodniczący zwraca się do oskarżonego:

— Więc jak to?... Wczoraj oskarżony przyznał się całkowicie do winy, a dziś cofa swe wczorajsze zeznania?,...

— Tak jest, proszę wysokiego sądu...

— Dlaczego?...

— Bo mój obrońca przekonał mnie, że jestem zupełnie niewinny...

KONSYLIUM.

— Panie kolego! Nasz pacjent nie żyje.

— W takim razie musimy przerwać kurację.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Elektro-mechaniczna

PIEKARNIA i CUKIERNIA

W. Dańca

ZAKOPANE ul. KOŚCIELISKA 11.

Tel. 13 57. Filie: **Tel. 13 57.**

Zakopane, ul. Krupówki 33, tel. 15-21
i ul. Witkiewicza Nr 9.

Odznaczony medalem i krzyżem w Paryżu w 1910 r. i w Warszawie złotym medalem w 1933 r.

Poleca znane z dobroci pieczywo luksusowe, oraz wyroby cukiernicze.
Przyjmuje zamówienia świąteczne, weselne itp. Wielki wybór ciast.

Specjalność: Laseczki karlsbadzkie, sucharki lecznicze, chleb odżywczy dla P. T. Turystów »WITAN«.

BOLESŁAW KUMMER i TOMASZ TORBA

Rabka, tel. 154. (Oddział: Zakopane, Krupówki 15, tel. 1050.)

— Projektuje i wykonuje —
centralne ogrzewania wszelkich systemów.

Urządzenia wodociągowe, łazienki, klozety itp. — Spawalnia metali.

UWAGA! Telefon Nr 150.

Jedyne w Rabce koncesjonowane przez Województwo

Biuro Informacyjno-Pośrednicze

Włodz. Juliana Huka

„INFORMATOR"

Rabka-Zdrój, ul. Wł. Orkana 486.
(tuż obok dworca kolejowego)

Centrala: Kraków, Pijarska 19 — tel. 116-45.

Wszelkie informacje, kupno, sprzedaż will, domów, parcel, majątków ziemskich, gosp. rolnych dzierżawa pensjonatów, wynajem mieszkań **prywatnych** i **w pensjonatach**, lokali, sklepów.

W ewidencji do sprzedaży obiekty we wszystkich miastach, uzdrowiskach i letniskach w Polsce.

APTEKA POD GWIAZDĄ

Zawsze świeże pijawki.

pod nowym zarządem obok dworca kolejowego

RABKA-ZDRÓJ

wydaje wszelkie lekarstwa dozwolone przez Władze na recepty P. T. Prywatnych Pacjentów, Funkcjonariuszy Państwowych, Kolejowych, Ubezpieczalni Społecznej, Zakładów Sanitarnych, Pensjonatów etc.

Mgr farm. Maria Migdał-Kwiatkowska

dzierżawca Apteki Pod Gwiazdą

RABKA-ZDRÓJ — TEL. 242.

— Na życzenie dostarcza się leki do miejsc zamieszkania pacjentów. — Porozumiewać się można w języku polskim, francuskim i niemieckim.

Poleca się precyz. wagę osobową

WILLA „JĘDRZEJÓWKA«

Raba-Zdrój, - ul. Poniatowskiego

pracownia damska krawiecka

HELENY ZOGOWEJ

wykonuje solidnie, według ostatniej mody. - Ceny przystępne

BAZAR POLSKI *obecnie*

SZCZEPAN WITEK

Sklep towarów spożywczych i delikatesów.
Największa elektryczna palarnia kawy specjalnych gatunków.

Zakopane, ul. Krupówki, telefon 13-03

SAMOISTNY SKLEP TYTONIOWY

Jan Głuszek

ZAKOPANE ULICA KRUPÓWKI

PRZYBORY I WYBORY DO PALENIA.

ZAKŁAD LEKARSKI I TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY

M. i H. Dembińskich

Zakopane — Krupówki Górne, róg Witkiewicza II. p.
Telefon 12 92. — — — — Telefon 12-92.

STANISŁAW WILCZYŃSKI

krawiec

Telefon 12-70. *Zakopane, ul. Kościuszki*

WARSTATY AUTOMOBILOWE

K. Grabskiego

ZAKOPANE

ULICA KAMIENIEC

POLSKI FIAT

TELEFON 10 - 85.

Prenumerata roczna 5 zł — półroczna 3 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: cała stronica 200 zł, 1/2 str. 100 zł, 1/4 str. 50 zł, 1/8 str. 25 zł. 1/16 str. 12 50 zł wiersz jednoszpalto wy zwykłym drukiem 1 zł słowo tłustym 20 gr. Ogłoszenia wśród treści o 50% więcej. — Egzemplarz okazowy wysyła się za nadesłaniem 25 gr w znaczkach poczt.

Adres Redakcji i Administracji:
RABKA ZDRÓJ, GRAND HOTEL
Tel. 157. - Skrytka poczt. Redakcji Nr 30 Rabka.
Godziny przyjęć stron między godz. 3—5 pop.

Przedstawicielstwo na Kraków
ALFRED JAWOROWSKI
Hotel pod »Różą« — tel. 122-63.
Godziny przyjęć od 8—1 i 3 7

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: MIECZYSŁAW ŻUŁAWSKI.

Drukarnia Podhalańska Waleriana Ostrowskiego w Nowym Targu ul. Szkolna 8 — telefon 99.